



Porozumienie podpisane

## NATO w Krakowie



tekst

**MONIKA ŁACKA**

redaktor wydania

Oryginalne pomysły są zawsze w cenie, a my lubimy o nich pisać. Małopolski artysta rzeźbiarz (przedstawiamy go na s. VI-VII) jest kolejną osobą, która udowadnia, że można zrobić coś z niczego. Dla przeciętnego człowieka kawałek drewna nie ma większej wartości, co najwyżej może przydać się na opał. Józef Nowak za pomocą siekiery potrafi wyciosać z tego zwykłego kawałka drewna najprawdziwsze emocje i melodię, którą każdy z nas wyśpiewuje przez całe życie. Zaskakujące? Ale prawdziwe... Zapraszam do lektury!

18 i 19 lutego pod Wawelem odbywało się **robocze spotkanie ministrów obrony państw NATO**. Było to jedno z ostatnich spotkań pod przewodnictwem odchodzącego sekretarza generalnego Paktu Jaapa de Hoop Scheffera.

Najważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia spotkania było podpisanie przez ministra obrony Bogdana Klicha i sekretarza obrony USA Roberta Gatesa memorandum o współpracy polskich i amerykańskich sił specjalnych. Porozumienie potwierdza dotychczasową współpracę w zakresie edukacji, szkoleń, wspólnych treningów i stałego partnerstwa. W umowie nie ma natomiast



**NATO potrzebuje nowej koncepcji strategicznej (m.in. wobec Rosji), uwzględniającej współczesne zagrożenia – podkreślano podczas konferencji eksperckiej w Collegium Novum UJ**

mowy o przekazaniu jakiegokolwiek sprzętu wojskowego.

– Jako doświadczony żołnierz zimnej wojny poczytuję sobie za zaszczyt podpisanie tego dokumentu w imieniu USA. Nasze kraje mają wspólne interesy i wartości, łączy nas historia walki o demokrację. Jesteśmy zatem naturalnymi partnerami – mówi amerykański sekretarz obrony,

podkreślając, że bardzo ceni polski wkład w misję w Afganistanie.

Podczas piątkowych obrad uczestnicy nieformalnego szczytu NATO rozmawiali o zmianach strukturalnych w sojuszu. Odbyło się również spotkanie z ministrami obrony Ukrainy i Gruzji, państw, które chciałyby wstąpić do NATO. **mł**

## Mundurowi powiedzieli „nie!”



**KRAKÓW.** Na czele kolumny protestujących niesiono dwie trumny, symbolizujące policję i służby mundurowe

Około trzech tysięcy osób uczestniczyło w proteście służb mundurowych w Krakowie, zorganizowanym przeciwko zapowiadany przez MSWiA zmianom przepisów emerytalnych. Demonstracja rozpoczęła się na Rynku Głównym, gdzie zgromadzili się przedstawiciele związków zawodowych policji, Straży Granicznej, straży pożarnej oraz Służby Więziennej. Po odczytaniu postulatów, protestujący powtórzyli słowa roty ślubowania, a następnie udali się w pochodzie przed Urząd Wojewódzki, niosąc transparenty z napisami: „Ręce precz od naszych emerytur”, „W 2009 r. umrze policja”, „Chcemy żyć godnie”. W Urzędzie Wojewódzkim przedstawiciele służb mundurowych spotkali się z wojewodą małopolskim Jerzym Millerem, na ręce którego złożyli petycję skierowaną do premiera Tuska. ■

## Spotkanie prezydentów



Prezydenci Polski i Słowacji w czasie spotkania z mieszkańcami przygranicznej Jabłonki na Orawie

**JABŁONKA.** To było już ósme spotkanie prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego i prezydenta Słowacji Ivana Gaszparovicza. Politycy przywitani się na dawnym przejściu granicznym Chyżne-Trstena. Po stronie słowackiej odwiedzili Novot i Namestovo, a po polskiej – Jabłonkę. Roz-

mawiali m.in. o współpracy przygranicznej i kryzysie finansowym. W Namestovie Lech Kaczyński odznaczył prezydenta Słowacji najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego. Nasz prezydent otrzymał z kolei najwyższy słowacki order – Podwójny Biały Krzyż. **jk**

## Ślady Karola Wojtyły

**KALWARIA ZEBRZYDOWSKA.** W 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do sanktuarium kalwaryjskiego oo. bernardyni przygotowują wystawę niepublikowanych dotąd fotografii, przedstawiających kard. Wojtyłę podczas pobytu na kalwaryjskich drózkach. Apelują do pielgrzymów, którzy byli świadkami jego modlitwy w sanktuarium kalwaryjskim i uwiecznili te obrazy na fotografii, o przesłanie ich pod adresem: Klasztor oo. bernardynów, ul. Bernardyńska 46, 34-130 Kalwaria Zebrzydowska

(lub e-mail: info@kalwaria.eu). – Zdjęcia można przesyłać w formie elektronicznej lub papierowej, mogą być też negatywy. Do zdjęcia należy dołączyć opis: autora, rok i osoby na fotografii. Prosimy również o informacje na temat zdjęć, zamieszczonych w galerii. Może ktoś rozpoznaje siebie lub swoich bliskich? – mówi o. Damian Muskus OFM. Otwarcie wystawy „Kalwaryjskie ślady Karola Wojtyły” nastąpi 7 czerwca, w 30. rocznicę papieskiej pielgrzymki. **bg**

## Magia i Samarytanin

**KRAKÓW.** Zachęcamy do udziału w sympozjum „Magia – cała prawda”, które odbędzie się 7 marca w kościele św. Katarzyny (ul. Augustiańska 7). W programie m.in. Msze św. (o godz. 8.00 i 20.00), wykłady (m.in.: „Magia w Biblii i nauczaniu Ojców Kościoła”, „Magia i zniewolenie” – spotkanie z egzorcystą ks. dr. Andrzejem Trojanowskim, współtwórcą filmu „Egzorcyzmy Anneliese Michel”, „Okultyzm i Harry Potter” – spotkanie z o. dr. Aleksand-

rem Posackim, przewodniczącym Związku Egzorcystów Polskich) oraz świadectwa (m.in. byłego bio-energoterapeuty). Zapraszamy również na wielki finał plebiscytu „Miłosierny Samarytanin”. 5 marca o godz. 18.00 w sali koncertowej „Florianka” (ul. Basztowa 8) Miłosierni Roku 2008 odbiorą statuetki z rąk ks. kard. S. Dziwisza. **mf**

pod patronatem „Gościa”

## Justyno, dziękujemy!

**KASINA WIELKA.** Justyna Kowalczyk pierwsza w historii Polski – zdobyła złoty medal w biegu łączonym na dystansie 15 km podczas mistrzostw świata w czeskim Libercu. Jestem bardzo szczęśliwa. Spełniły się moje marzenia – powiedziała na mecie uradowana Justyna. Z wielkiego sukcesu cieszą się także wszyscy mieszkańcy rodzinnej miejscowości zawodniczki, na czele z Kazimierzem Patalitą, wójtem gminy Mszana Dolna. **jk**



Podczas odwiedzin Kasiny Wielkiej Justyna chętnie spotyka się z mieszkańcami rodzinnej miejscowości

## Smok bez SMS-ów



By dokonać gruntownej naprawy systemu, trzeba było wygasić smoczy ogień

**WAWEL.** Nie będzie już można wysłać wiadomości SMS do smoka wawelskiego! Były one jedną z krakowskich atrakcji turystycznych. Po wysłaniu wiadomości z paszczy pięknej, smoczej rzeźby zionął gazowy ogień. Okazało się jednak, że smok – bombardowany setkami esemesów – przegrzewał się, a system sterujący ogniem tracił orientację. Także zimowe mrozy zaszkodziły instalacji elektrycznej. Teraz smok od rana do wieczora będzie zionął co 3,5 minuty, a w nocy – co 10 minut. **bg**

## Chrystus potrzebuje apostołów

**NOWY TARG.** Już po raz 8. parafia Na Równi Szaflarskiej zaprasza na teatralną inscenizację Misterium Męki Pańskiej, poświęconą w tym roku nauczaniu św. Pawła. – Słowa Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” św. Paweł uczynił powołaniem swojego życia. Na wzór św. Pawła każdy powinien być apostołem, dzielącym się z innymi skarbem wiary i dającym świadectwo swoim życiem. Dlatego tegoroczne misterium nosi tytuł: „Chrystus potrzebuje apostołów” – mówią organizatorzy. Scenariusz powstał na podstawie Ewangelii i literatury pasyjnej. Premiera 7 marca, o godz. 18.00, a następne przedstawienia zaplanowano na: 8 marca (godz. 15.00 i 18.00), 13 marca (godz. 18.00), 14 marca (godz. 15.00 i 18.00)

oraz 15 marca (godz. 15.00 i 18.00). Wszystkie spektakle odbędą się w sali koncertowej MOK w Nowym Targu (al. Tysiąclecia 37). Bezpłatne wejściówki można zamawiać pod numerem telefonu: 018 266 76 55. Dostępne są również w parafii Na Równi Szaflarskiej (ul. Szaflarska 160), w Urzędzie Miasta, Starostwie Powiatowym i w nowotarskich kościołach. **mf**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAXS 012 429 67 31  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Śladami naszych publikacji

# Turysto, radź sobie sam

JAN GĄBIŃSKI



Na dworcu autobusowym w stolicy Podhala jest coraz mniej pasażerów, bo PKS zawiesza kursy, a prywatni przewoźnicy korzystają z trzech różnych przystanków na terenie miasta. **W Nowym Targu nadal panuje zamęt i nie ma sensu szukać jakichkolwiek punktów informacyjnych.**

O problemie pisaliśmy już szeroko na łamach „Gościa” w październiku ubiegłego roku. Wtedy, w wyniku podniesienia cen za wjazd na teren dworca PKS (od prawie roku jego właścicielem jest prywatne przedsiębiorstwo MPK Łódź), większość prywatnych przewoźników zrezygnowała z wjazdu i korzystała z przystanku przy ulicy Królowej Jadwigi. Co się zmieniło od tego czasu? Zawarte zostało porozumienie między władzami miasta (oddały one tereny pod nowe przystanki) a starostwem, które kontroluje komunikację zbiorową prywatnych przewoźników. Samorządowcy wspólnie z busiarzami pretraktowali także z PKS w sprawie obniżenia opłat za wjazd na dworzec dla busów.

## Busiarze nieugięci

Tymczasem ostateczne porozumienie podpisali tylko nie-

liczni właściciele linii busowych. – Wspólnie z burmistrzem Nowego Targu zrobiliśmy wystarczająco dużo, doprowadzając do uzgodnienia wysokości opłat za wjazd i do podpisania umowy, bo przewoźnicy skarżyli się, że PKS nie chce z nimi rozmawiać. Ale przy każdej zmianie rozkładu jazdy – czyli teraz z powodu wprowadzenia nowych przystanków – przewoźnicy będą musieli w wydziale komunikacji wykazać przystanek początkowy i końcowy – tłumaczy Krzysztof Faber, starosta nowotarski.

Busiarze mają do dyspozycji trzy nowe przystanki, wyznaczone przez miasto: przy ul. Parkowej (w zatoce na wprost lodowiska), przy ul. Kolejowej oraz między ul. Krótką a Krzywą (przy galerii handlowej i Miejskim Ośrodku Kultury). Problem jednak w tym, że to właściciel

linii może sobie wybrać trasę, którą pojedzie przez miasto. Może więc korzystać z dwóch przystanków naraz albo tylko z jednego. Co więcej – pasażerowie na próżno mogą szukać informacji, dokąd oraz o której godzinie odjeżdża bus. Nie wiedzą też, na którym przystanku czekać. – Prowadzący linie są zobowiązani do informowania pasażerów o miejscu oraz godzinie odjazdu, a za niewywiązywanie się z tego obowiązku może grozić nawet cofnięcie koncesji – podkreśla Jan Gabor, naczelnik Wydziału Komunikacji w nowotarskim Starostwie Powiatowym.

Mieszkańcy podhalańskich wiosek dowiadują się o godzinach i miejscach odjazdów busów od kierowców, ale gorzej mają turyści, którzy wysiadają na dworcu PKS w Nowym Targu.

– Chcieliśmy uporządkować ruch busiarzy. Ta sytuacja nie jest dobra ani dla nas, ani tym bardziej dla pasażerów. Ale nie mamy tytułu prawnego, by się mocować z prywatnymi przewoźnikami. Trudno wieszac rozkłady jazdy czy udzielać informacji, gdy nie wiadomo, kiedy i kto odjedzie z dworca – tłumaczy Bogumił Makowski, rzecznik prasowy łódzkiego MPK.

## Likwidacja czy zawieszenie?

– Jesteśmy w stanie udostępnić przewoźnikom miejsce na naszej stronie internetowej, aby zamieścić tam rozkład jazdy – mówi Bogusław Waksmundzki, członek zarządu nowotarskiego starostwa. Zapewne na takiej stronie znajdzie się najmniej połączeń obsługiwanych

**Wsiąść do busa to duża sztuka, bo w Nowym Targu nikt już nie wie, skąd i o której godzinie odjeżdżają poszczególne linie**

przez nowotarski PKS, bo MPK Łódź od 1 lutego zawiesiło 40 kursów. – Nie zostały zlikwidowane, tylko zawieszono

– przekonuje Makowski. – Wszyscy się przyzwyczaili, że PKS będzie istniał, bo dostaje państwowe dotacje. Niestety, teraz obowiązują nas zasady rynkowe. Jeśli będziemy mieli dofinansowanie dla deficytowych tras, możemy je „odwieźć”. Propozycję taką złożyliśmy gminom, ale – póki co – rozmowy nie zostały sfinalizowane – podkreśla rzecznik prasowy MPK Łódź.

– Kursy są zawieszane z dnia na dzień. W poniedziałek autobus jedzie, we wtorek już nie i nie ma nigdzie żadnej informacji na ten temat – rozkłada ręce jeden z radnych powiatu nowotarskiego, którego córka dojeżdża codziennie do szkoły z Rabki do Jabłonki. – W jedynym rannym i popołudniowym kursie panuje tłok jak za komuny. PKS mógłby nas wcześniej poinformować o zawieszeniu kursów, wtedy podjęlibyśmy rozmowy z prywatnymi przewoźnikami, którzy też muszą mieć czas na załatwienie formalności w starostwie – podkreśla radny.

Szkoda, że w mieście, gdzie krzyżują się szlaki komunikacyjne, gdzie wielu turystów chciałoby się dostać do pobliskich miejscowości, tak trudno jest o porozumienie w sprawie komunikacji zbiorowej.

Jan Gąbiński

Czekamy na premierę

# Święta miłość

Kinowa miłość, odzierana z intymności, spowszedniała... Czy możliwe jest więc nakręcenie filmu o uczuciu tak czystym i szlachetnym, że urastającym do rangi świętości?

Tak, i chce to udowodnić krakowski Dom Wydawniczy „Rafaël”. Rok temu pisaliśmy o planach „Rafaela”, który do współpracy w realizacji fabularnego filmu o św. Joannie Beretcie Molli zaprosił reżysera i kompozytora Dariusza Reguckiego. Czas wrócić do tematu, bo pierwsza wersja scenariusza będzie gotowa już w marcu.

## Miłość przez wielkie M

– Kiedy Tomasz Balon-Mrocza, dyrektor „Rafaela”, zapytał, czy słyszałem o świętej z Magenty, wiedziałem tylko, że taka osoba istniała, a Jan Paweł II wyniósł ją na ołtarze – opowiada Dariusz Regucki, autor scenariusza. – Powoli odkrywałem jej życie. Największe wrażenie zrobiły na mnie jej czułe listy do Piotra. Czytając je, widzimy, że była nie tylko osobą, którą Kościół daje nam za wzór godny naśladowania, ale przede wszystkim była postacią bardzo bliską współczesnemu człowiekowi. To nie jest zakonnik (z całym szacunkiem dla zakonników!), który żył kilka wieków temu, w pustelni, ale nowoczesna kobieta, która każdy dzień zaczynała od Mszy św. Zastanawiałem się, jak pokazać jej postać, pamiętając, że będę dotykał świętości, intymnej relacji między człowiekiem a Bogiem – wspomina scenarzysta.

Odpowiedź była prosta – ta produkcja nie może być schematyczną biografią świętej. Film



**Nowohucki kościół pw. św. Józefa był pierwszym miejscem w Polsce, które otrzymało relikwie św. Joanny. Teraz Kraków pragnie zrealizować niezwykle film o tej świętej, która podbija ludzkie serca**

musi być o miłości, pisanej przez wielkie M. – Chcemy pokazać miłość uświęconą przez Boga, która udowadnia, że można kochać wiernie i kierować się przykazaniami Dekalogu. Joanna i Piotr bezgranicznie ufają Bogu, przyjmując Jego wolę. Także cierpienie. Będziemy szczęśliwi, jeśli Joanna, przez zwyczajność swojego życia, pokaże, że świętość jest osiągalna dla każdego z nas – przekonują producenci, marząc, by film przemienił ludzi.

## Dwa światy

Pomysłów na scenariusz było kilka. Wygrała wersja, w której przeplatać się będą dwa plany. Pierwszy to lata 50. i 60. XX wieku, a więc czas, w którym żyła św. Joanna. Drugi to nasze dzisiaj,

w którym młodzi ludzie przeżywają swoją miłość. – Chciałbym, aby odkryli jej głębię. Św. Joanna jest potrzebna współczesnej, doświadczającej kryzysu rodzinie, bo człowiek gubi najważniejsze wartości i traci punkt odniesienia do Boga. Aby skończyć pracę nad scenariuszem, chcę jednak dotrzeć do listów Piotra do żony. Jego postać pozostaje do końca nieodkryta. Wiemy na przykład, że Joanna często pytała: „Co jeszcze mogę zrobić, aby uczynić cię szczęśliwym?”. Piotr odpowiada: „Jeśli ona pragnęła uczynić mnie szczęśliwym, jaki mógłby być mój cel, jeśli nie taki, aby i ją uczynić szczęśliwą?” – mówi D. Regucki.

Abystworzyć obraz piękny artystycznie, trzeba pokazać miejsca, w których żyła św. Joanna. – „Rafaël”

ufundował mi pielgrzymkę do miejsc związanych ze św. Joanną. Widziałem mały kościółek Matki Bożej Dobrej Rady w Pontenuovo, w którym święta chrzczyła dzieci, byłem w jej gabinecie lekarskim. Gdzie miałbym zrealizować scenę ślubu Joanny i Piotra, jeśli nie w bazylice św. Marcina w Magencie? – wspomina reżyser.

## Kiedy premiera?

Plan jest ambitny i nic nie może być przypadkowe. Podwójny, polsko-włoski plan będzie wymagał potężnego budżetu. – Szukamy współproducentów. Chcemy zebrać grupę osób chętnych zaangażować się i zainwestować w produkcję. Liczymy więc na wsparcie osób „zarażonych” jej kultem – mówią twórcy filmu. – W tym miejscu trzeba wspomnieć o pani Krystynie Zajac, która uczestniczy w kontaktach z rodziną św. Joanny. Na pierwsze zdjęcia mamy jeszcze czas. Można zrobić banalny film o pięknej kobiecie, która się zakochała, ale miała pecha, bo umarła po urodzeniu kolejnego dziecka, jednak nie o to chodzi! Chcemy dopracować ten film w każdym szczególe, zrobimy jednak wszystko, by niebawem zaprosić widzów do kina – obiecują Dariusz Regucki i Tomasz Balon-Mrocza.

Prawdopodobnie premiera będzie w 2012 r., by uczcić 90. rocznicę urodzin św. Joanny i 50. rocznicę jej śmierci. – Wierzmy, że ona teraz patrzy z nieba, uśmiecha się, maluje paznokcie, pisze kolejny czuły list do męża i przez swoje wstawiennictwo pomoże nam zrealizować plany – przekonują producenci, zapraszając do jeszcze częstszego odwiedzania strony [www.swietajoanna.pl](http://www.swietajoanna.pl) i nadsyłania swoich świadectw, dotyczących „przyjaźni” z tą niezwykłą świętą. W internetowym sklepie, który można znaleźć na stronie, codziennie pojawiają się zamówienia na książki. Całkowity dochód z nich będzie cegiełką wspierającą budżet filmu.

**Monika Łącka**

## Przy Plantach



felieton

**BOGDAN GANCARZ**

bgancarz@goscniedelny.pl

**Dworzec dla busów**

Busy, chwalone przez pasażerów za sprawność kursowania między centrum Krakowa a miejscowościami w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, były jednak traktowane po macoszemu. Wygadywano, że zbyt wielki w nich tłok, zabroniono zatrzymywania się poza wyznaczonymi przystankami, zaczęto wreszcie rugować z centrum miasta.

W ubiegłym roku zlikwidowano m.in. popularne przystanki busów przy Poczcie Głównej i ul. św. Wawrzyńca. Odrzucono projekty innych lokalizacji przystanków, zgłaszane przez przewoźników. Zdezorientowani pasażerowie biegali po mieście, usiłując odnaleźć nowe miejsca parkowania busów. Udało się znaleźć jednak kompromisowe rozwiązanie problemu. Przy okazji generalnej przebudowy dworca MPK przy ul. Prądnickiej, znajdzie się tam miejsce i dla busów. Powstanie podziemny parking dla samochodów, a na jego górnej płycie będzie dworzec dla busów. Przystanki MPK przesunięte mają być zaś bliżej Nowego Kleparza. Busiarze są zadowoleni z tej lokalizacji. Bliskość alei Trzech Wieszczów będzie bowiem ułatwiała busom komunikację we wszystkich kierunkach miasta i okolic.



Uroczystości beatyfikacyjne na krakowskich Błoniach w sierpniu 2002 r., podczas których Jan Paweł II ogłosił błogosławionym także Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (na obrazie pierwszy od lewej)

## Założyciel Rodziny Maryi

**Będzie świętym**

Urodził się na Wołyniu, działał w Petersburgu, Warszawie, Jarosławiu nad Wołgą i w Galicji Wschodniej. **Umarł w Krakowie.** Zostanie ogłoszony świętym.

Arcybiskup Zygmunt Szczęsnny Feliński (1822–1895) zostanie ogłoszony świętym. „Człowiek ten ustanowił wzór dla pasterzy. Pokazał, jak trzeba pracować w nowej rzeczywistości, aby uszanować prawa narodu, z którego przecież wychodzi i biskup z ludu wzięty i dla ludu postanowiony w tym, co do Boga należy” – powiedział o nim ks. kard. Stefan Wyszyński.

Osoba Felińskiego, znanego z gorliwości religijnej świadka śmierci Juliusza Słowackiego, arcybiskupa warszawskiego, zaledwie w kilkanaście miesięcy po nominacji skazanego na zesłanie (uwolniono go stamtąd dopiero po 20 latach), jest jednak także związana z Krakowem. Tu odwiedzał ks. bp. Jana Puzynę, tu także – w pałacu arcybiskupów

przy ul. Franciszkańskiej 3 – zmarł 17 września 1895 r. I tu 18 sierpnia 2002 r. papież Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym, a przy ul. Parkowej w Podgórzu siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi (którego był założycielem) krzewią jego kult. Zdiagnozowane w krakowskiej klinice hematologii nagłe uzdrowienie ciężko chorej s. Stefanii Zelek, o które siostry Rodziny Maryi prosiły za wstawiennictwem bł. Felińskiego, stało się pod koniec ubiegłego roku podstawą do zakończenia procesu kanonizacyjnego.

Bogdan Gancarz

## Warto przeczytać

**Komentuje naszą rzeczywistość**

„Odpowiadam...” – to tytuł książki ks. dr. Roberta Nęcka, rzecznika prasowego archidiecezji krakowskiej. Publikacja ukazała się nakładem Wydawnictwa św. Stanisława w Krakowie.

Jest to zbiór artykułów, publikowanych na łamach prasy codziennej („Rzeczpospolita”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Wyborcza”, „Dziennik”) i tygodników („Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Przewodnik Katolicki”, „Newsweek”, „Wprost”, „Die Tages”) – które są komentarzem do aktualnych wydarzeń w Kościele i w życiu publicznym. I co więcej – jest to komentarz

oświecony nauką społeczną Kościoła. Autor jest osobą świadomą swej misji wobec mediów i dziennikarzy, a co za tym idzie – rozumie potrzebę docierania z naukami Kościoła do szerokich kręgów odbiorców. Ks. Nęcek, choć jest wykładowcą akademickim, nie proponuje czytelnikowi nudnego wykładu, lecz ostrym piórem polemisty wykazuje błędy adwersarzy, prezentując jednocześnie jasno i rzeczowo pogląd Kościoła w danej sprawie. W książce znajdują się teksty dotyczące zarówno aktualnych spraw moralnych, żywo dyskutowanych w różnych środowiskach (in vitro, „testament życia”, aborcja, lustracja Kościoła),

jak również odnoszące się do pewnych faktów, o których było głośno w mediach (sprawa Alicji Tysiąc czy tzw. marszów tolerancji). Nie brak również tekstów polemicznych, zahaczających o tematy z dziedziny polityki i publicystyki. Czytelnik znajdzie w książce również eseje traktujące o sprawach zawsze aktualnych, bez których trudno mówić o chrześcijańskiej moralności indywidualnej i społecznej. Jednym słowem – warto przeczytać! Wśród Czytelników, którzy 2 marca między godz. 12.00 a 12.15 napiszą do nas pod adresem: krakow@goscniedelny.pl, rozlosujemy dwie książki, podpisane przez autora.

ks. io

# Artysta z siekierą

Siekiera? Czy to naprawdę jedyne narzędzie, jakim posługuje się niezwykle artysta rzeźbiarz? Tak. I warto podkreślić, że **jego prace nie są grubo ciosanymi, bezkształtnymi i abstrakcyjnymi formami**, które dopiero trzeba podpisać, aby wiadomo było, co przedstawiają. To piękne realistyczne przedstawienia figuratywne.

tekst i zdjęcia

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedelny.pl

**J**ózef Nowak, bo o nim mowa, urodził się w Jordanowie w 1962 roku. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. – Moja przygoda z rzeźbą zaczęła się w dzieciństwie – opowiada. – Już wtedy, z siekierą w rękę, próbowałem coś robić z drewna. Ojciec był drwalem, więc drewna w domu nie brakowało. W szkole średniej (była to szkoła mechaniczna) przestałem zajmować się rzeźbieniem. Po wojsku uświadomiłem sobie, że w życiu trzeba robić coś konkretnego, a jedynym zajęciem, które potrafię wykonywać z pasją, jest rzeźbienie. Wiedziałem, że jeśli dostanę się na ASP, to chcę studiować rzeźbę. A po trzecim roku wiedziałem, że będę rzeźbił tylko w drewnie. I mimo że prof. Nowosielski nie był rzeźbiarzem, lecz malarzem, to właśnie on został moim mistrzem duchowym (choć pewnie do dziś o tym nie wie) – wspomina artysta, który od kilku lat mieszka i pracuje w Pöcking w Bawarii.

Współpracuje ze Sculpture Network. Do Polski przyjeżdża bardzo często. Pytany o artystyczne credo, mówi, że interesuje go człowiek. – Lubię obserwować ludzi. Każdy z nas

jest inny, od urodzenia aż do śmierci wyśpiewujemy swoją niepowtarzalną melodię, którą ja próbuję wyrzeźbić w drewnie. Moje rzeźby figuratywne są naturalnej wielkości (albo nawet większe). Zależy mi, aby właśnie na tym polegał kontakt z oglądającym – wyjaśnia.

## Nowoczesny pomnik dla Hamburga

O Józefie Nowaku było głośno w Niemczech, gdy wygrał konkurs na projekt pomnika papieża Jan Pawła II, który miał stanąć w Hamburgu, przed katedrą St. Marien. Podczas ogłaszania wyników, we wrześniu 2006 roku, prof. Bernhard Schwichtenberg, prezes Związku Artystów Niemieckich, argumentując, dlaczego wybrano projekt polskiego artysty, zaznaczył: „Szukaliśmy czegoś wyjątkowego i nowoczesnego, czegoś na miarę prężnie rozwijającego się Hamburga. Przedstawione komisji popiersie Jana Pawła II autorstwa Józefa Nowaka spełniło nasze oczekiwania. Tym właśnie, co urzekło jury, była rzadko spotykana przy tego

typu pomnikach struktura powierzchni oraz bardzo wyrazista bryła, pasująca do nowoczesnego, rozwijającego się miasta, jakim jest Hamburg”. Warto jeszcze podkreślić, że projekt przeszedł prawie stuprocentową większością

głosów podczas tajnego głosowania komisji. Sam autor powiedział wtedy: „Chcę przedstawić Jana Pawła II w starczym wieku, zmagającego się ze swoją chorobą, ale równocześnie jako człowieka nowoczesnego, stawiającego czoła największym współczesnym problemom, o wielkiej sile ducha, traktującego wszystkich ludzi z fascynującą naturalnością i prostotą”.

## Nietypowa technika

Monumentalny pomnik Papieża Polaka, o wysokości 2,3 m, który stanął przed katedrą w Hamburgu, został odlany z brązu. Na początku jednak powstała drewniana rzeźba, wykonana z jednego kawałka drewna



**Drewniana rzeźba Chrystusa, która już wkrótce zostanie odsłonięta w niepołomickim kościele, ma ok. 2,5 m wysokości**

dębowego. Artysta najpierw obrabiał ogromny kloc piłą łańcuchową, a później używał tylko siekiery. Gdy powstała drewniana figura papieża (można ją teraz oglądać w kościele Matki Bożej Różańcowej w Niepołomicach), wykonano matrycę, której użyto do wykonania odlewu w brązie. Pomnik odsłonięto uroczystie 23 kwietnia 2007 r. Napis na cokole głosi: „Prekursorowi nowej Europy, ponownemu założycielowi arcybiskupstwa w Hamburgu, promotorowi polsko-niemieckiego pojednania”. Warto podkreślić, że monument powstał z inicjatywy tamtejszej archidiecezji oraz środowisk polonijnych i jest on trzecim pomnikiem Papieża Polaka w Niemczech, po Hanowerze i Altötting, ale pierwszym, który stoi na tak eksponowanym miejscu, jakim jest plac przed katedrą. Świątynia ta została podniesiona do rangi katedry dopiero w 1995 r., z inicjatywy Jana Pawła II.

Nowak wszystkie swoje rzeźby (do tej pory powstało ich już ponad 100) wykonuje w ten sam sposób. – Zawsze na początku z całego pnia wycinam jakąś ogólną formę, używając do tego piły łańcuchowej. Tak jest szybciej. Ostateczny kształt nadają już tylko siekierą – wyjaśnia. Tę nietypową technikę artysta uzasadnia chęcią ograniczenia technicznego balastu do minimum. Dodaje, że nie zna nikogo, w Polsce i za granicą, kto rzeźbi w drewnie w ten sposób. On tę drogę artystyczną wybrał całkowicie świadomie. – Nie podobała mi się tradycyjna technika rzeźbienia dłutem, ponieważ zostaje po nim ślad „wybierania” w drewnie. Siekierą można zrealizować i grubo ciosane części i te bardzo gładkie – tłumaczy.

### Dla kościoła w Niepołomicach

Józef Nowak ostatnio bardzo dużo czasu spędza w Niepołomicach, w nowym kościele pw. Matki Bożej Różańcowej, pracując nad wykończeniem



trzech rzeźb, które już w Wielkim Poście zostaną odsłonięte i poświęcone. W prezbiterium umieszczona będzie figura Pana Jezusa na krzyżu, a dwie pozostałe staną w bocznych niszach. Po lewej stronie będzie figura Matki Bożej, po prawej – św. Józefa.

Na chórze, który jest teraz zaimprovizowaną pracownią artysty, z uwagi na najlepsze oświetlenie dziennym światłem, stoi rzeźba Chrystusa o wysokości około dwóch i pół metra. Patrząc na to dzieło, aż nie chce się wierzyć, że wykonano je tylko przy użyciu zwyczajnej siekiery. Twarz Chrystusa po prostu „żyje”. Jednak ten wizerunek

nie będzie realistycznym oddaniem Jego cierpienia na krzyżu. Chrystus będzie zwycięski, a nie umęczony. Nowak ma swoją wizję artystyczną ukrzyżowania.

– Mój Chrystus nie będzie umierający, to będzie raczej wstępowanie. Nie chciałbym, aby zwiślał całym ciężarem w dół. Mniej zależy mi na oddaniu cierpienia, nie chcę go eksponować. Wolałbym, aby rzeźba wskazywała na boskość Chrystusa – wyjaśnia artysta.

Pytany o skalę trudności tego przedsięwzięcia, przyznaje, że zadanie, którego się podjął, jest wielkim artystycznym i wręcz mistycznym wyzwaniem,

**To popiersie stanęło do konkursu na pomnik Papieża, który postawiono przed katedrą w Hamburgu.**

**PONIŻEJ: Trudno uwierzyć, że za pomocą siekiery można wyrzeźbić tak piękne dzieło**

ponieważ figura Chrystusa powinna pomagać rozmodlonym ludziom przenieść się w czasie i przestrzeni pod krzyż na Golgocie, by dzięki temu lepiej rozumieć mękę Zbawiciela. Patrząc na jeszcze niewykończone dzieło, nie można oprzeć się wrażeniu, że tego ukrzyżowanego Chrystusa można kontemplować. ■



PANORAMA PARAFII pw. św. Mikołaja w Maniowach

# Modlitwa i wypoczynek

W tym roku parafianie w Maniowach obchodzą **20-lecie konsekracji kościoła parafialnego**. W radości świętowania weźmie udział prawie 3 tys. wiernych, m.in. narzeczeni uczestniczący w dniach skupienia, przygotowujących ich do przyjęcia sakramentu małżeństwa.



**Dziewięć dzieci z parafii pw. św. Jadwigi Królowej z Krakowa-Klin Borkowskich bardzo mile wspominają pobyt w ośrodku rekolekcyjnym w Maniowach**

**P**roboszcz parafii ks. Tadeusz Dybeł podkreśla, że w dzisiejszych czasach, kiedy młodzi są zabiegani, taka forma przygotowania do przyjęcia sakramentu małżeństwa bardzo się sprawdza. – Jest to bardzo ciekawe, ale przyjeżdżają do nas przyszyli małżonkowie nie z diecezji krakowskiej, ale przede wszystkim z centralnej i północnej Polski. Tu postanawiają raz jeszcze zastanowić się nad swoimi planami życiowymi i powierzyć się Panu Bogu. Mogą też skorzystać z zawsze otwartej kaplicy Miłosierdzia Bożego – mówi ksiądz proboszcz. Dodaje zaraz, że ośrodek nie potrzebuje specjalnej reklamy. – Nasi goście sami przekazują swoim znajomym adres tutejszego domu, którego lokalizacja pozwala na zobaczenie wielu atrakcji turystycznych w regionie, np. Zamku w Niedzicy – mówi ks. Tadeusz.

## Sacrum i profanum

W kompleksie budynków parafialnych mieszczą się dolna i górna część kościoła, dom rekolekcyjny ze wspomnianą kaplicą, plebania oraz sala gimnastyczna, z której korzystają także uczniowie z miejscowej szkoły. Ks. proboszcz podczas oprowadzania po

wszystkich obiektach wskazuje na ciekawe rozwiązania architektoniczne i maksymalne wykorzystanie powierzchni. W ziemie nabożeństwa odprawiane są w dolnym kościele, który – dzięki specjalnej, ruchomej ścianie – może pełnić rolę dużej sali widowiskowej. – To jakby oddzielenie sacrum od profanum – mówi ks. Dybeł.

Parafia w tym roku będzie obchodzić 20-lecie konsekracji kościoła. – O rocznicy pamiętamy, ale nie chcemy jakoś specjalnie tego nagłaszać. O świątynię chcemy dbać ciągle. Podobnie z pracą duszpasterską, którą pragniemy cały czas wypełniać, poprzez pracę z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi – podkreśla ksiądz proboszcz.

Wśród grup parafialnych jedną z najliczniejszych jest liturgiczna służba ołtarza. Łącznie we wszystkich kościołach parafii

służy do Mszy św. ponad 60 ministrantów i lektorów, którzy czas wolny chętnie spędzają w przykościelnej sali gimnastycznej.

## Zregenerować siły

W Maniowach działają także zespół regionalny „Maniowianie”, kapela strażacka i schola parafialna. – Bardzo dziękuję im za uświetnianie uroczystości parafialnych. Jednocześnie chciałbym na koniec zaprosić wszystkich do odwiedzin naszego domu rekolekcyjnego, gdzie można naprawdę wypocząć i zregenerować siły do dalszej pracy – dodaje ksiądz proboszcz. Numer telefonu do ośrodka w Maniowach: 018 275 09 13.

**Jan Głabiński**



## Zapraszamy na Msze św.

w niedziele i święta:  
**8.00, 11.00, 16.00;**  
Czorsztyn: **9.45**  
(dodatkowo w czasie letnim o **19.00**); Mizerna: **9.30.**

## Zdaniem proboszcza



– W pracy duszpasterskiej kieruję się słowami: „Trzeba słuchać Boga

bardziej niż ludzi”, które wypisałem na obrazku prymitywnym, oraz życiem św. Brata Alberta. Moja droga kapłańska rozpoczęła się w miejscu urodzenia tego świętego, co pozwoliło mi jeszcze bardziej poznać jego charakter i wskazania na trudy codzienności. Kiedy Adam Chmielowski zastanawiał się nad przyczyną upadku powstania styczniowego i słabością Ojczyzny, doszedł do wniosku, że „tylko u stopni ołtarza można silnie związać łańcuch jedności narodowej i duchowego braterstwa, który rozrywa prywatą i egoizm”. Jego spostrzeżenie wydaje się w dzisiejszych czasach nadal bardzo aktualne. Cieszę się z bardzo dobrej współpracy z mieszkańcami Maniów. Są otwarci na wiele inicjatyw, chętnie pomagają i doradzają, troszczą się o inne kościoły, które powstają w okolicznych miejscowościach, składając swoje ofiary na ich budowę.

**Ks. Tadeusz Dybeł**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 r. w katedrze wawelskiej z rąk ks. kard. Franciszka Macharskiego. Jest proboszczem w Maniowach, od dwóch lat pełni funkcję dziekana dekanatu niedzickiego.